CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 86 (8314) Czwartek, dnia 15 kwietnia 1926 r. Rok XXXIV.

Demonstracja komunistyczna w Warszawie.

WARSZAWA. 14. Wczoraj przed południem tłum bezrobotnych, podburzonych przez komunistów w ilości około tysiąca ludzi usiłował we drzeć się do biura państwowego urzędu pracy, a następnie do ministerjum pracy przy placu Dąbrowskiego, wezwana policja konna przywróciła po rządek rozproszywszy demonstrantów. Czterej policjanci zostali ranni. Siedemdziesięciu podżegaczy komunistycznych zostało aresztowanych.

Niemcy skarżą się na czechów, iż ich prześladują.

MONACHIUM. 14. Gazety tutesze donoszą że nauczyciele w szkołach czeskich na pograniczu bawarskiem opowiadają dzieciom. że lada dzień Bawarja będzie przyłączoną do Czechosłowacji, w szkołach wojskowych nauczyciele twier dzą, że wszystkie zbrodnie, kradzieże i przestępstwa w Czechach dokonane są przez Niemców. Wreszcie ostrzegają ludność miejscową przed turystami bawarskimi, którzy rzekomo zajmują się szpiegostwem. — A co Niemcy opowiadają o Polakach? (zapyt. red. „Gazety Kaliskiej").

Tajemnicze dwie głowy ludzkie w kloace.

PIOTRKÓW. 14. Cały Piotrków poruszony jest krwawą zagadką domu przy ul. Polnej pod numerem 23-cim.

W domu tym mianowicie podczas gruntownego remontu znaleziono w dole kloacznym tajemniczą skrzynkę obitą blachą.

W obecności policji otworzono, a właściwie rozłupano toporem. skrzynkę, w której ku przerażeniu zgromadzonych ujrzano dwie głowy ludzkie.

Obydwie znajdowały się w stanie całkowitego rozkładu. jedna z nich lepiej zachowana, posiada dała bujne włosy kobiece.

Skrzynkę z tajemniczemi głowami odesłano do prosektorjum miejskiego, gdzie po zbadaniu ich okazało się, iż jedna głowa rzeczywiście należy do mężczyzny, — druga do kobiety.

Pozatem lekarze orzekli, iż głowy te musiały być odcięte od swych tułowiów toporem, żadnych innych śladów po ranach ciętych czy kłutych na głowach nie znaleziono.

Tajemnicze głowy należały do starszych osób mających mniej więcej po lat pięćdziesiąt i musiały leżeć w kloace przynajmniej rok.

Na temat owych głów zaczęły krążyć po Piotrkowie najprzeróżniejsze wersje, z których jedna acz nie posiadała możliwości prawdopodobieństwa. znalazła jednak wielu zwolenników.

Mianowicie w domu, sąsiadującym z tym w którym znaleziono owe tajemnicze głowy powiesiło się roku zeszłego dwoje małżonków Siewierskich i oni to podobno mieli włóczyć się po północy ulicą Polną, stukając w okna, lub drzwi; a nawet straszyć swym potępieńczym jękiem dawnych swych sąsiadów w ich własnych mieszkaniach.

Po paru miesiącach Siewierscy-upiory gdzieś zniknęli a po mieście rozeszła się znów z ust do ust w tajemnicy podawana wiadomość. iż unieszkodliwiono upiory przez ucięcie im głów, co podobno jest najskuteczniejszym w tym wypadku środkiem.

Policja wobec tego zarządziła ekshumację zwłok małżonków Siewierskich.

Przeprowadzona ekshumacja wykazała, iż małżonkowie Siewierscy nie mają bynajmniej głów obciętych, wobec czego krwawa zagadka głów z ulicy Polnej dotychczas nie została rozwiązana.

Ponieważ w Piotrkowie w ubiegłym roku nie popełniono żadnego morderstwa przez ucięcie głów toporem. zachodzi podejrzenie, iż owe głowy musiały zostać przywiezione do Piotrkowa i tam dopiero wrzucone do dołu kloacznego.

Energicznie prowadzone dochodzenie nie dało na razie pozytywnych rezultatów.

Kryzys węglowy w Anglji.

LONDYN. 14. Przedstawiciele górników na konferencji wczorajszej z właścicielami kopalń węgla oświadczyli, że nie mogą prowadzić dalszych pertraktacji. o ile nie będą mieli zapewnionego minimum płacy, które wystarczyłoby im na utrzymanie.

Zamach na konsulat japoński w Szanghaju.

TOKIO, 14. Wczoraj na konsulat japoński w Szanghaju rzucono bombę. Panuje ogólne przekonanie że zamachu dokonali chińczycy, czemu ze swej strony chińczycy energicznie protestują.

Zamęt w Pekinie.

PARYZ. 14. Agencja Havasa donosi z Pekinu że Tuanczidszuj uciekł w sobotę do części miasta zajętej przez ambasady zagraniczne i zabrał ze sobą wszystkie ważniejsze papiery. — poczem ogłosił, że za wszystkie rozporządzenia wydane podczas jego nieobecności nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

10 miljonów dolarów.

WARSZAWA, 14. Ministerstwo skarbu otrzymało telegraficzne zawiadomienie z Nowego Jorku od firmy „Dillon and Co", że sprzedaż obligacji pierwszej transzy pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych ostatecznie i definitywnie ukończono.

Pierwsza transza pożyczki t.zw. dillonowskiej wynosiła, jak wiadomo 35 miljonów dolarów. Ponieważ dotychczas z pierwszej transzy skarb polski otrzymał niewiele ponad 25 miljonów dolarów więc ukończenie sprzedaży pierwszej partji pożyczki da rządowi polskiemu około 10 miljonów dolarów.

W związku z depeszą firmy „Dillon and Co." wyjechał w sobotę do Berlina dyrektor departamentu prezydjalnego min. skarbu p. Wojtkiewicz.

Prezes Banku Polskiego p. St. Karpiński potwierdza, że istotnie rokowania z f. „Dillon and Co." w sprawie wypłaty reszty I transzy pożyczki są na dobrej drodze.

Prezydent Ministrów Skrzyński przyjechał do Pragi.

PRAGA, 14. Wczoraj po południu przyjechał do Pragi polski prezydent ministrów Skrzyński. Na dworcu premjera przywitali przedstawiciele władz czeskosłowackich oraz cały skład poselstwa polskiego z posłem Lasockim na czele Zaraz po przyjeździe p. Skrzyński składał oficjalne wizyty. Wieczorem na jego cześć odbyło się galowe przedstawienie w teatrze Opery

Za bunt w Salonikach.

ATENY, 14. Wczoraj odbył się sąd wojenny nad sprawcami niedzielnego buntu w Salonikach. Dwaj główni przywódcy skazani zostali na śmierć, reszta oskarżonych na długoletnie ciężkie więzienie.

Ameryka chce wina.

NOWY JORK, 14. Władze stanu Nowy Jork obradowały w dniu wczorajszym nad zagadnieniem prawa prohibicyjnego. Omawiano przedewszystkiem projekt pozwolenia na sprzedaż wina. Prawdopodobnie projekt ten zostanie przegłosowany. Będzie to pierwszy wyłom w prawie prohibicyjnem Stanów Zjednoczonych.

Rozpoczęcie procesu Fuksa.

WARSZAWA, 14. O godz. 11 m. 15 rano rozpoczęła się rozprawa, przyczem przewodniczący sprawdził listę oskarżonych i świadków, której odczytywanie zajęło pół godziny.

Nie stawili się z pośród świadków minister Zeligowski, poseł Thugutt, dr. Tad. Fafius, dr. Flaum, dr. Wizel, adw. Kwiatkowski i kilku innych.

O godz. 12-ej w poł zgłaszane są wnioski stron co do niestawiennictwa świadków i możności rozpoznania sprawy.

Dźwina grozi wylewem.

WILNO, 14. Z pogranicza donoszą, że Dźwina wraz z dopływami przybrała niebezpiecznie. W okolicy Grogorowicz wody zerwały dwa duże mosty i 4 małe mostki.

Oszczędzać, Oszczędzać! woła Rykow.

MOSKWA, 14. Wczoraj nastąpiło tutaj otwarcie drugiej sesji centralnego komitetu Wykonawczego. Sesję otworzył Rykow, który wskazywał na pasywny bilans sowieckiego państwa i nawoływał obywateli do jaknajdalej idących oszczędności.

Obchód 3-go Maja będzie skromny.

WARSZAWA, 14 Obchód święta 3-go Maja będzie w roku bieżącym b. skromny i w myśl okólnika M. S. Wewn., rozesłanego do wojewodów na zasadzie uchwały Rady ministrów, ograniczy się do:

1) uroczystych nabożeństw z udziałem przedstawicieli władz;
2) rewji oddziałów wojskowych i policyjnych;
3) okolicznościowych odczytów i pogadanek o 3-im Maju (o charakterze oświatowym).

Wiadomości meteorologiczne.

BERŁIN, 14 Wczoraj barometr wskazywał 761,2 m.m., termometr w południe + 770°, wieczorem o godz. 9-ej + 13°. Zapowiedź pogody na dzisiaj: z rana chłodno, w południe cieplej—sucho.

Giełda zbożowa.

BERLIN 14,4. Na wczorajszej giełdzie zbożowej płacono za metr w markach złotych: Pszenica 28.—, na maj —.—, na lipiec —.—, żyto 17,20, na maj 19.45, na lipiec 19.70, jęczmień browarny 19.—, na paszę 16.—, owies 20.29, na maj 19.90, mąka pszenna 39.—, żytnia 25.50, otręby pszenne 11.—, żytnie 11.25, wyka 24.—, saradeła 34.—, łubin niebieski 11.75, żółty 14.50, płatki kartoflane 16.50, kartofle białe 1.50, czerwone 1.70. Tendencja mocna.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 14.4. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 9.— zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 9.—.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 14.4. Paryż 17.95, Londyn 25.19.½, Nowy Jork 5.18.2, Berlin 73.10.

Z chaosu greckiego.

Wybór Prezydenta Republiki greckiej odbywał się w okolicznościach dość niezwykłych: zaspokojenie bowiem ogólnej ciekawości nie polegało na odpowiedzi na pytanie: kto będzie wybrany, gdyż odpowiedni prognostyk można było postawić bez obawy, że zaprzeczą mu wypadki — bo w istocie chodziło tylko o to, jak odbędą się wybory.

Dymisja generała Kundurjotisa była zupełną niespodzianką dla świata politycznego. Okoliczność ta stanowiła poniekąd dla premjera Pangalosa okoliczność łagodzącą: dyktator Grecji znalazł się w obliczu sytuacji, w której nie pozostawało mu, jako szefowi rządu sprawującemu władzę wykonawczą nic innego, jak rozpisać nowe wybory na stanowisko Prezydenta Republiki.

Byłoby jednak naiwnością sądzić, że człowiek sprawujący obecnie bez żadnej kontroli parlamentarnej rządy w Grecji, nie ponosi żadnej odpowiedzialności za dymisję Prezydenta Republiki. Motywy dymisji gen. Kundurjotisa nie są urzędowo znane. Nie ulega jednak wątpliwości że spowodował ją zatarg z szefem gabinetu, który chciał ukrywać swoje niekonstytucyjne działania pod płaszczykiem legalności, przyczem płaszczykiem tym — a raczej kozłem ofiarnym — miał być nie kto inny, jak Prezydent Republiki. Być może, że generał Pangalos nie był powiadomiony o decyzji Prezydenta bezpośrednio — przed tym faktem, być może również, że dymisja ta była dlań w danej chwili — niewygodna. Jednakże stoi ona w związku przyczynowym z postępowaniem szefa rządu, którego metody nie mogą być uznane za zgodne z ustrojem republikańskim, za którego podporę uważa się generała Pangalosa.

Należy tutaj zaznaczyć, że rządy dyktatorskie we Włoszech i Hiszpanji, z jednej, a Grecji z drugiej strony różnią się od siebie zasadniczo okolicznością, że w pierwszym wypadku mamy do czynienia z monarchją, w drugim — z republiką. Ani konstytucja hiszpańska z 1876 r. ani statut włoski z r. 1848 nie zostały naruszone przez gen. Prima de Riverę i Mussoliniego, podczas gdy dyktatura grecka nie da się usprawiedliwić z punktu widzenia porządku prawnego.

Dymisja adm. Kundurjotisa była protestem przeciwko temu naruszeniu prawa. Że Prezydent Republiki nie zaznaczył tego wyraźnie w motywach swego ustąpienia, spowodowanego rzekomo przez nadwątlenie zdrowia, świadczy to tylko o chwalebnem dążeniu do nieumniejszania autorytetu rządu greckiego zagranicą.

W tych warunkach wynik głosowania ludowego nie mógł budzić żadnych wątpliwości, tembardziej, że gen. Pangalos uczynił wszystko aby uniemożliwić niewygodne mu kandydatury. Bądź to ograniczenia dotyczące wielu kandydatów, bądź to ustawy skierowane przeciwko byłym członkom rodziny panującej, bądź to wreszcie inne zarządzenia wyborcze, czasem najbardziej niespodziewane, miały zapewnić dyktatorowi zwycięstwo.

Zresztą mało który z greckich mężów stanu kwapił się z wystawieniem swej kandydatury. Pan Venizelos był oczywiście zgóry wykluczony dla łatwo zrozumiałych powodów. P. Zaimis, szczery demokrata, któremu pod względem osobistego prestige'u nikt chyba w Grecji nie dorównuje do ostatniej chwili bronił się energicznie przeciwko przyjęciu kandydatury. Mikołaj Politis, wybitny prawnik, znany zwłaszcza na terenie Ligi Narodów, został wyeliminowany jako wenizeolista. P. Demertzis odżegnywał się od kandydatury, którą mu zaproponowali coprawda tylko jego przyjaciele polityczni.. Jeżeli się zważyło, że wszyscy główni osobiści rywale gen. Pangalosa usunęli się lub byli usunięci drogą ograniczeń wyborczych albo też przebywają na wygnaniu, że prasa poddana jest cenzurze prewencyjnej — wszelkie wątpliwości co do osoby następcy adm. Kundurjotisa można było uznać za ostatecznie rozwiane. Nikt też nie zdziwi się, że za kandydaturą generała Pangalosa oddało swe głosy przy pierwszem głosowaniu 90 proc. wyborców.

Do niedawna nie wiedzieliśmy jeszcze coprawda jak się odbywały wybory t.j. czy bezpośredni nacisk został wywarty na głosujących. Zdaje się jednak, że urywkowe wiadomości, jakie posiadamy i na tę sprawę rzucająą światło: w 23 okręgach wybory zostały odłożone na tydzień. Dlaczego? Ponieważ „nastrój ludności nie dawał dostatecznych gwarancji co do swobody głosowania", Zwykły wybieg do którego często uciekają się rządzący w stosunku do tych okręgów wyborczych w których nie są pewni zwycięstwa.

W świetle powyższych rozważań wybory greckie przedstawiają się jako nowy etap w konsolidacji władzy gen. Pangalosa, który od chwili zamachu stanu z dnia 24 czerwca 1925 roku zdąża konsekwentnie do uzyskania wyłącznego wpływu na bieg spraw państwowych.

Nie wchodzimy tu oczywiście w ocenę merytoryczną polityki generała — dyktatora, stwierdzić jednak musimy fakt niezaprzeczony, że o ile naskutek ostatnich wypadków władza grecka wzmocniła się nawewnątrz, skupiając się jeszcze bardziej w jednym ręku, o tyle nazewnątrz złudzenie co do legalności i demokratyczności tej władzy rozwiało się ostatecznie.

J. S.

Sprawa nadużyć w Urzędzie Skarbowym.

Skazanie wszystkich oskarżonych.

W dniu 13 kwietnia r.b. Sąd Okręgowy w Kaliszu, w składzie Przewodniczący wiceprezes Z. Kaczkowski, Sędziowie: H. Drescher, I. Weiss, Podprokurator A. Kijewski i p. o. sekretarza apl. St. Frenkiel przystąpił do rozpatrywania głośnej już sprawy o nadużycia w miejscowym Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych. Ławę oskarżonych zajęli: Tadeusz Paluszkiewicz, Józef Wańkowski, Jan Rudowicz, Marjan Sobański i Stanisław Pałęcki byli sekwestratorzy Urzędu Skarbowego pod zarzutem przywłaszczenia kwot z ściąganych podatków i dokonania fałszów w księgach bierczych i P. Wacław Kononowicz, b. naczelnik Urzędu pod zarzutem bezczynności władzy przez nieroztaczanie kontroli nad podwładnymi urzędnikami i niedoniesienia odnośnej władzy o wykrytych nadużyciach. Prokuratorja Rzplitej wytoczyła w imieniu Skarbu Państwa powództwo cywilne, żądając zasądzenia od oskarżonych zdefraudowanych sum. Powództwo to popiera delegowany w tym celu radca Prokuratorji p. Bartkiewicz. Obronę oskarżonych wnoszą: P. Kononowicza — adw. Z. Jaźwiński, Wańkowskiego, Rudowicza i Sobańskiego — adw. Engelhardt, Paluszkiewicza i Pałęckiego — adw. J. Kowalewski. Oskarżeni za wyjątkiem p. Kononowicza i zwolnionego za poręczeniem Pałęckiego odpowiadają z więzienia. Po odczytaniu aktu oskarżenia Przewodniczący zapytał oskarżonych, czy przyznają się do winy popełnienia zarzucanych im przestępstw. Tadeusz Paluszkiewicz do wszystkich zarzucanych mu czynów przyznał się, a mianowicie do przywłaszczenia kwoty 18.460 zł. 24 gr. ściągniętej od płatników, zniszczenia kwitarjusza, zniszczenia not z innego kwitarjusza i okazania pomocy osk. Wańkowskiemu do popełnienia przez niego przywłaszczenia. Józef Wańkowski przyznał się do przywłaszczenia sumy 5.355 zł. 43 gr., sfałszowania noty w kwitarjuszu, natomiast nie przyznał się do wydarcia i zniszczenia kilku innych not

Jan Rudowicz przyznał się do winy przywłaszczenia 587 zł. 10 gr., wyjaśniając, że spłacił zdefraudowaną sumę za wyjątkiem 100 zł. 50 gr., natomiast nie przyznał się do zniszczenia kwitarjusza i wydarcia noty z innego kwitarjusza. Stanisław Pałęcki do winy nie przyznał się i wyjaśnił, iż z ciągniętych od płatników kwot nie wpłacił w swoim czasie do kasy Skarbowej, gdyż zaginął mu kwitarjusz i nie wiedział jaką sumę ma spłacić. Jak się potem okazało kwitarjusz skradł mu Sobański, który dokonał szeregu nadużyć, skorzystawszy z tego kwitarjusza. Marjan Sobański przyznał się do winy przywłaszczenia 1625 zł. 63 gr., oraz sfałszowania wpisów w księgach bierczych i zniszczenia wykazu płatników. Wyjaśnił, że wszystkich tych przestępstw dopuścił się wspólnie z osk. Pałęckim. Natomiast osk. Sobański nie przyznał się do winy sfałszowania na kwicie podpisu osk. Pałęckiego, wyjaśniając, że kwit ten istotnie tym nazwiskiem podpisywał, lecz za wiedzą i upoważnieniem Pałęckiego. P. Wacław Kononowicz nie przyznał się do winy bezczynności władzy przez nieroztaczanie kontroli nad kwitarjuszami i niedoniesienie odpowiedniej władzy o wykrytych nadużyciach. Następnie po zaprzysiężeniu świadków Sąd przystąpił do badania osk. Po złożeniu przez nich zeznań, odczytaniu całego szeregu protokułów oględzin dowodów rzeczowych i wysłuchaniu głosów podprokuratora, radcy Prokuratorji Generalnej i obrońców wydał po kilkugodzinnej naradzie o godz 2 w nocy **wyrok.** Mocą wyroku tego skazani zostali: **Tadeusz Paluszkiewicz i Józef Wańkowski po dwa lata więzienia (d. p.) z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, Jan Rudowicz, Marjan Sobański i Stanisław Pałęcki po 1½ roku więzienia (d. p.) z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, wszystkich z pozbawieniem praw przewidzianych w art. 28 i 30 K. K. i ze skutkami przewidzianemi w art. 34 i 35 K. K. Wacława Kononowicza skazano na 200 zł. grzywny z zamianą wrazie niewypłacalności na miesiąc aresztu. Od skazanych zasądzono na rzecz Skarbu Państwa 25,662 zł. 71 groszy i nałożono na nich opłaty i koszta sądowe.**

Szczegółowe sprawozdanie, dotyczące zeznań świadków oraz przemówień stron podamy w obec spóźnionej pory w numerze jutrzejszym.

KRONIKA.

14 KWIECIEŃ	ŚRODA Justyna i Walerjana M. m. W. słońca g. 4 m. 44. Z. g. 6 m. 30. ● W. g. 6 m. 10 r. Z. g. 8 m. 55 w.

— **Wspomnienie pośmiertne.** W Koninie podczas świąt Wielkiejnocy zmarł ś. p. Ernest Paweł Michel, miejscowy działacz społeczny i właściciel drukarni. Zmarły przed laty czterdziestu kilku był stałym mieszkańcem Kalisza, gdzie prowadził zakład drukarski K. W. Hindemitha, chcąc jednak pracować we własnym warsztacie założył drukarnię w Koninie. Ś. p. Michel w Koninie i okolicy cieszył się powszechną sympatją, nic dziwnego, że zgon jego okrył żałobą nie tylko pozostałą rodzinę, ale i całe miasto. Zmarły do czasu wybuchu wojny był stałym korespondentem z Konina „Gazety Kaliskiej" i życzliwym jej do końca swego życia przyjacielem.

— **Zebranie Ogólne Komitetu St. Sp. i W. W.** W czwartek dnia 15 b. m. odbędzie się w lokalu Oficera P. W. gmach Starostwa, o godz. 8 wiecz. ogólne zebranie Komitetu Stowarzyszeń Sportowych i Wojskowo-Wychowawczych w Kaliszu.

Prezydjum Komitetu prosi o punktualne przybycie delegatów zainteresowanych Stowarzyszeń.

Porządek dzienny następujący.

1) Odczytanie ostatniego protokułu.
2) Wydzierżawienie „Stadjonu",
3) Wybór Komisji Rewizyjnej,
4) Obchód 3 Maja.
5) Wolne wnioski.

— **Dzień Propagandy walki z gruźlicą.** Dnia 18 b m. w niedzielę odbędzie się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej za inicjatywą Związku Przeciwgruźliczego Polskiego dzień propagandy walki z gruźlicą.

W niedzielę 18 b.m. w Kaliszu odbędzie się na ulicach i w kinach sprzedaż „jaskra", zwiastuna wiosny.

Zwracamy czytelnikom uwagę na doniosłe znaczenie walki z gruźlicą dla całego społeczeństwa.

— **Co dalej.** W dłuższym artykule „Głosu Narodu" wymienia prof. St. Kutrzeba postulaty na najbliższą przyszłość, od których realizacji zależy zdaniem jego, wyjście z obecnego haosu. Między innemi prof. Kutrzeba domaga się utrzymania obniżki płac urzędniczych, reformy administracji, obniżenia podatków w budżecie, wysprzedaży części majątku państwa, — o ile chodzi o objekty de-

ficytowe, wprowadzenie do Banku Polskiego doradcy zagranicznego, zreformowanie statutu tego banku. Dalszym postulatem jest reforma podatkowa, a więc wprowadzenie stałego podatku majątkowego, stempla od świadectw szkolnych, i t.d. Dalej ustawa o 8-godzinnym dniu pracy roboczej z zatrzymaniem dnia 8-godzinnej pracy, ale efektywnej. Wreszcie domaga się autor obniżenia niepomiernych płac i renumeracyj dyrektorów i członków rad nadzorczych tow. akcyjnych, a to przez wstrzymanie kredytów dla tych towarzystw, które nie uczynią zadość żądaniu. Tą samą drogą względnie nawet ustawodawczą należałoby zmusić banki do fuzji, by zmniejszyć ich niepomierną ilość, wraz z licznymi dyrektorami. Działalność banków musi być poddana kontroli państwowej.

— **Ślub.** W sobotę, 10 b.m. o godzinie 8-ej wiecz. w miejscowym kościele ewangielickim, pastor Wende pobłogosławił związek małżeński, zawarty pomiędzy panną Adelą Hemplówną, córką Gustawa i Natalji z Botnerów małż. Hempel, a p. Wiktorem Hintzem z Kalisza.

— **Ze Straży Ogniowej.** Posiedzenie organizacyjne nowoskompletowanego Zarządu Kaliskiej Straży Pożarnej Ochotniczej, odbędzie się w czwartek, 15 b. m., o godz. 7 wiecz. w gmachu własnym.

— **Nowa Sensacja w Kaliszu.** Sensacja ta jest czysto artystycznego charakteru.

Jak się dowiadujemy, wkrótce (na dn. 16 b.m.) przybywa do Kalisza znakomity zespół operetki warszawskiej, wśród którego wybija się na naczelny plan p. Walerja Dobosz - Markowska, stanowiąca jedną z głównych sił teatru „Nowości".

Sekundować jej będą pp. Kozłowska, Sempolińska, piastujące godności premjerowskie w teatrze „Nowości" w Krakowie i w wileńskim teatrze operetkowym.

Wystawiona będzie przecudna i głośna w Europie operetka „Królowa Nocy" Waltera Kollo, grana blisko 100 razy w Warszawie.

Operetka przybywa w pełnym składzie. Orkietra pod dyr. znanego kompozytora prof. Aleksandra Piotrowskiego.

Dla pań będzie to istna rewja najnowszych mód paryskich.

Występ odbędzie się w sali „Swietlicy" 29 p. Strzelców Kaniowskich.

Sądzić należy, że widownia będzie wypełniona po brzegi.

— **Uparty sieradzanin.** Czytamy w „Echu" łódzkim: Za piękne należy zawsze oddać nadobnem — zwykł był mawiać pan Stefan Koźłmiński, mieszkaniec Sieradza, więc też gdy padofiarą własnej nieostrożności, sprzedając zboże za fałszywą pięćdziesięciozłotówkę, postanowił puścić ją również w obieg. W rodzinnem miasteczku nie wypadało mu tego uczyć, wobec czego Koźmiński będąc w Łodzi, usiłował zręcznie wydać falsyfikat.

Znalazłszy się u znajomego kupca wepchnął mu fałszywy pieniądz w paczkę nowych banknótów będąc pewnym, że mu się to uda.

Sztuczka jednak się nie powiodła. Zręczny kupiec poznał się na wartości pięćdziesięciozłotówki i oddał ją z powrotem Koźmińskiemu z delikatną uwagą, że podobna sprawka pachnie kryminałem.

Nie wziął zbytnio do serca tej uwagi Sieradzanin i znalazłszy się na dworcu kolejowym, usiłował fałsyfikat wydać w kasie biletowej.

Jednakże i tu spotkała go niespodzianka. Koźmińskiego zatrzymano i odprowadzono do odnośnego komisarjatu, skąd po przeprowadzeniu dochodzenia uwolniono. Jednocześnie za usiłowanie puszczenia w obieg fałszywego banknotu z zwiedzą, iż tenże jest fałszywy. Sieradzanina pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Pożar z ofiarami w ludziach.** W tych dniach w nocy wybuchnął w budynku dla służby robotniczej w m. Macew wł. Lekowa pożar którego pastwą padł cały budynek. W płomieniach zginął robotnik Klaska z żoną oraz robotnik Błoszczyk z 20-letnim synem, Błoszczykowa uległa silnym poparzeniom. Przyczyna pożaru dotąd wyjaśnioną nie została.

ZE ŚWIATA.

— **Halucynacje świętych.** W amerykańskich instytutach poczyniono szereg doświadczeń, w których chodziło o ustalenie wpływu głodu na składniki krwi. Niezależnie od tego podjęto jednocześnie doświadczenia z długotrwałym postem absolutnym i bezsennością. Wielu uczonych i wielu studentów poddawało się tym próbom w imię nauki. Między innemi ustalono, że po 48 godzinach bez snu i bez jedzenia ilość czerwonych ciałek krwi znacznie się zmniejsza, a natomiast ilość białych ciałek wzrasta. Jeden ze studentów opowiada ciekawą historję, że w okresie doświadczeń miał wizje. Widział dokładnie, jak jakiś starzec z długę siwą białą brodą stał na dachu i podlewał konewką doniczki z kwiatami. Wizja ta stale się powtarzała. Sprawozdanie tego studenta potwierdza hipotezę, że wizje które mieli różni zakonnicy i mężowie kościoła były wywoływane długotrwałem głodowaniem i bezsennością. Są to przyczyny halucynacji tak szeroko opisywanych.

— **Kuracja księżycowa.** W senatorjum w Leysin zastosowano jedyną w swoim rodzaju kurację. Zakład ten, jak wiadomo jest przeznaczony dla chorych na gruźlicę i na tuberkuły. Otóż w ostatnich dniach zastosowano tam kurację księżycową. Eksperymentu dokonano na jednej z chorych, szwedce, która w dzień i w nocy przykryta ciepłą kołdrą leżała wystawiana na działanie światła księżycowego. Stwierdzono bowiem, że światło księżycowe posiada również promienie ultrafioletowe, tak jak słońce, tylko w znacznie mniejszej ilości. Promienie ultrafioletowe, jak wiadomo są tą częścią składową światła słonecznego, która posiada zasadnicze znaczenie dla organizmów żyjących. Aby działanie tych promieni pochodzących od słońca i księżyca było jaknajdłuższe nie przerywano kuracji i w noce księżycowe.

— **Z historji ubezpieczeń.** Towarzystwa ubezpieczeniowe rozporządzające dziś wielkiemi gmachami, miljonowemi kapitałami i liczną armją urzędników przed półwiekiem względnie były niewielkiemi przedsiębiorstwami. Niedawno ukazały się pamiętniki inspektora ubezpieczeniowego, który od 40 lat pełnił swe funkcje. Opowiada on, że kikadziesiąt lat temu musiał osobiście obchodzić ubezpieczonych zbierając od nich co tydzień 1—2 groszowe składki. Zdarzały się wypadki, że musiał zastawiać złoty zegarek, aby zapłacić sumę ubezpieczeniową, kasa towarzystwa bowiem nie miała zupełnie pieniędzy. Zdaniem autora pamiętników — towarzystwa ubezpieczeniowe rozrosły się w tak szybkim tempie, jak i fabryki samochodów i elektrownie.

— **Jad wężów jako lekarstwo.** Profesor uniwersytetu w Filadelfji odkrył środek, za pomocą którego epilepsja staje się chorobą uleczalną. Środek ten jest niezwykle sensacyjny, pochodzi bowem z jadu wężów. Trucizna jaka się mięści w żądłach jadowitych płazów jest lekarstwem na nieuleczalną dotychczas epilepsję. Kilkanaście wypadków tej choroby zostało kompletnie uleczonych. Jak wiele wynalazków i odkryć tak samo i ten zawdzięczać należy przypadkowi.

Syn jednego z okolicznych miljonerów został ugryziony przez żmiję. Wezwano do chorego lekarzy. Po długich wysiłkach — ukąszenie bowiem było bardzo głębokie — chory przyszedł do zdrowia. Syn miljonera był stale pod obserwacją doktorów, gdyż od dziecka cierpiał na epilepsję. Po wyleczeniu go z ukąszenia jego domowy lekarz stwierdził, że epilepsja również została uleczona. Wszelkie typowe dla tej choroby objawy zniknęły.

Wypadek ten naprowadził profesora filadelfijskiego uniwersytetu na ustalenie związku między tą chorobą a trucizną wydzieloną przez węże. Począł jad wężów stosować jako środek leczniczy, a praktyka wykazała niezwykłe rezultaty. Jad wężów zastrzykiwany jest obecnie nasamprzód w minimalnych dozach, potem stopniowo dawki są zwiększane. To nowe odkrycie w dziedzinie medycyny było referowane na ostatniem posiedzeniu Paryskiego Towarzystwa Lekarskiego.

SPRAWOZDANIE.

Niniejszym zawiadamiamy, iż z kwesty ulicznej z dnia 9 kwietnia r. b. na cele Kulturalno-Oświatowe przy naszej organizacji:

Zebrano	222 zł. 72 gr.
Wydatki	19 zł. 50 gr.
Pozostało w kasie . .	203 zł. 22 gr.

466 Zarząd Org. Sjonistycznej.

Nowa akcja monarchistów pruskich.

„Information", znany dziennik paryski donosi, że w tych dniach odbyła się nowa tajna konferencja monarchistów niemieckich w Berlinie. Wszystkie obozy, dotąd nieufające sobie lub współzawodniczące ze sobą, pogodziły się do całego szeregu punktów. W tajnej konferencji brał udział szereg wybitnych generałów i wyższych wojskowych dawnej armji niemieckiej.

Zgodzono się co do następujących punktów:

1. Feldmarszałek Mackensen obejmie szefostwo sztabu w wszystkich połączonych organizacjach militarnych.

2. Silne oddziały militarnych organizacji zajmą stopniowo Prusy Wschod., Górny Śląsk, prowincję graniczną Prusy Zachodnie — Poznańskie i Pomeranję, by w razie jakiegokolwiek konfliktu na tychmiast wkroczyć do Polski.

3. Monarchistyczna restauracja ma być odtąd przeprowadzana wszelkiemi środkami. Pierwszym krokiem w tym względzie ma być ogłoszenie następcy tronu Wilhelma królem pruskim.

W Szwajcarji będzie utworzona centralna organizacja monarchistyczna, której głównem zadaniem będzie potrzymywanie żywej łączności pomiędzy monarchistami Niemiec, a reakcyjno-restauracyjnym ruchem Austrji i Węgier.

Niektórzy z obecnych na konferencji polityków i wojskowych natychmiast stawili do dyspozycji nowemu ruchowi większe sumy.

Kącik radjowy

Stacja w Wrocławiu. Od 11-go kwietnia daje audycje gramofonowe codziennie od godz. 11 m. 30 do 19-ej od godziny 15-ej m. 30 do 16-ej m. 20. Dotychczasowe koncerty codziennie orkiestry o godz. 12-ej m. 30 i 13-ej m. 45 zostały skasowane. Koncerty popołudniowe, które rozpoczynały się o godz. 17-ej, zaczynają się o godzinie 16 m. 30 i trwają do 18-ej.

RADIO.

Program koncertów „Polskiego Radja" na czwartek dnia 15 kwietnia 1926 r.

WARSZAWA 17.30—18 Koncert orkiestry „Polskiego Radja"; 18—18.25 Wykład; 18.30—19 Koncert orkiestry (cz. II); 19—19.20 Wykład; 19.20—19.40 Odczyt p. t. „Hodowla zwierząt w Polsce" — wygłosi p. Zygmunt Ihnatowicz, Naczelnik Wydziału Hodowli Zwierząt M. R. i D. P.; 19.40—20 Komunikat rolniczy; 20.30—22 Koncert orkiestry „Polskiego Radja" (muzyka operetkowa i taneczna.)

BERLIN (505, 576, 1300) 16.30 i 21 Koncerty; 22.30 Muzyka taneczna.

WROCŁAW (418, 251) 12.30 i 16.30, 20.25 Koncerty.

HAMBURG (392.5) 16.15 Koncert; 20.30 Recital fortepianowy Czarniawskiego.

KRÓLEWIEC (463) 16.15 i 19.45 Koncerty.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 21 Program berliński.

LIPSK (452) 16, 20.15 Koncerty.

MONACHIUM (485) 16.30 Koncert; 18.30 „Lohengrin" op. Wagnera.

MÜNSTER (410) 13.15, 16.15, 20 Koncerty.

MEDJOLAN (320) 21 „Lunatyczka" op. Ballini.

BARCELONA (462) 22, 23, 23.20, 23.50 Koncerty.

OSLO (382) 20 i 21.30 Koncerty.

RZYM (425) 20.40 „Czardaszka" operetka Kalmana.

STOKHOLM (427, 1350) 20 Koncert.

TULUZA (430) 20 Wieczór pieśni.

PARYŻ (458.2650) 22 Koncert; (Planquette, Bizet Gonnod)

PRAGA (368) 16.30 i 20.02 Koncerty.

ZURYCH (515) 20.30 Koncert.

WIEDEN (530) 11, 16.15, 19.30, 21.20 Koncerty.

BUDAPESZT (546) 17, 20.30, 22 Koncerty.

BRNO (—) 19 i 20.10 Koncerty.

HILVERSUM (1050) 17.40 i 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 12, 14, 17.15, 19 Koncerty; 20 Big Ben; 21 Koncert; 23 Muzyka taneczna.

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto następujące firmy pod №№

dnia 1 lutego 1926 r.

6833 "Helena Berdzińska" sprzedaż artykułów spożywczych we wsi Lądek, gminy Ciążeń, powiatu słupeckiego. Istnieje od 16 stycznia 1925 r. Właścicielka firmy: Helena Berdzińska, zamieszkała w Lądku. Na mocy intercyzy przedślubnej, zawartej przed notarjuszem w Słupcy 1922 r., ustanowiono wspólność majątkową za życia i na wypadek śmierci.

6834 „Michał Matuszak" sklep spożywczy w Gadowie, gminy Tuliszków, powiatu konińskiego. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1925 r. Właściciel firmy Michał Matuszak, zamieszkały we wsi Gadów.

dnia 4 lutego 1926 r.

6835 „Marjan Pietrasiński" cukiernia w Wieluniu, przy ulicy Gaszyńskiej 2. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właściciel firmy: Marjan Pietrasiński, zamieszkały w Wieluniu, przy ulicy 3-go Maja.

6836 „Aleksander Pietrasiński" handel żelazno - galanteryjny w Wieluniu przy Nowym Rynku 5. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właściciel firmy Aleksander Pietrasiński, zamieszkały w Wieluniu przy ulicy Krakowskie Przedmieście.

6837 „Chana Rojze Rajch" handel węglem i wapnem w Wieluniu, przy Nowym Rynku 10. Przedsiębiorstwo istnieje od 1910 r. Właścicielka firmy Chana Rojze Rajch, zamieszkała w Wieluniu.

6838 „Ber Rotbart" rzeźnictwo w Wieluniu, przy Nowym Rynku 3. Przedsiębiorstwo istnieje od roku 1910. Właściciel firmy Ber Rotbard, zamieszkały w Wieluniu.

6839 „Kasriel Brum" handel zbożem i mąką w Wieluniu, przy ulicy Krakowskie Przedmieście 46. Istnieje od 1 lipca 1920 r. Właściciel firmy Kasriel Brum, zamieszkały w Wieluniu.

6840 „S. Szamsie Zilbersztein" sprzedaż tytoniu w Wieluniu, przy ulicy Gaszyńskiej 6. Istnieje od 1 lipca 1923 r. Właściciel firmy: Szamsie Zilbersztein, zamieszkały w Wieluniu.

6841 „Ludwik Ładziński" magazyn krawiecki-handel ubraniami i konfekcją w Wieluniu, przy ulicy Barycz 3. Istnieje od 1 lipca 1922 r. Właściciel firmy Ludwik Ładziński, zamieszkały w Wieluniu.

6842 „Stanisław Sulikowski" cukiernia w Wieluniu, przy ulicy Barycz 3. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1922. Właściciel firmy Stanisław Sulikowski, zamieszkały w Wieluniu, przy ulicy Sieradzkiej 4.

6843 „Michał Michałowicz" cukiernia w Wieluniu, przy ulicy Fabrycznej. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 lipca 1915 roku. Właściciel firmy: Michał Michałowicz, zamieszkały w Wieluniu.

6844 „Załme Charłupski" handel końmi w Wieluniu, przy ulicy Panieńskiej. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1906 roku. Właściciel firmy Załme Charłupski, zamieszkały w Wieluniu.

6845 „Jakób Szaja" handel manufakturą w Wieluniu, przy Starym Rynku 10. Istnieje od 1 stycznia 1920 r. Właściciel firmy Jakób Szaja, Zamieszkały w Wieluniu.

6846 „Teodor Kwieciński" handel kolonjalno-spożywczy w Wieluniu, przy ulicy Gaszyńskiej. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1925 r. Właściciel firmy Teodor Kwieciński, zamieszkały w Wieluniu.

6847 „Zygmunt Kwieciński" sprzedaż mięsa i wyrobów w Wieluniu, przy ulicy Gaszyńskiej 20. Przedsiębiorstwo istnieje od roku 1913. Właściciel firmy Zygmunt Kwieciński, zamieszkały w Wieluniu.

6848 „Marja Anczykowska" sklep kolonjalno-spożywczy w Wieluniu, przy ulicy Kaliskiej 10. Istnieje od 1 kwietnia 1922 roku. Właścicielka firmy: Marja Anczykowska, zamieszkała w Wieluniu.

6849 „Berek Grossman" skup i sprzedaż jajek, drobiu i pierza w Praszce, powiatu Wieluńskiego. Przedsiębiorstwo istnieje od 1925 r. Właściciel firmy: Berek Grossman, zamieszkały w Praszce.

6850 „Moszek Aleksandrowicz" skup pierza, drobiu i jaj w celu odsprzedaży w Praszce, powiatu wieluńskiego. Istnieje od 1896 r. Właściciel firmy Moszek Aleksandrowicz, zamieszkały w Praszce.

dnia 5 lutego 1926 r.

4688 Do rejestru firmy „Adolf Weinknecht" poczta konna w Kaliszu, jak następuje Adolf Weinknecht sklep kolonjalny w Kaliszu.

dnia 6 lutego 1926 r.

6851 „Adam Salamon" handel towarów kolonjalno-spożywczych w Wieluniu, przy ulicy Barycz 19. Przedsiębiorstwo istnieje od 1923 r. Właściciel firmy Adam Salamon, zamieszkały w Wieluniu.

6852 „Mateusz-Edward Sobczak" skład spożywczo-kolonjalny w Wieluniu, przy Nowym-Rynku 7. Istnieje od 1 lutego 1925 r. Właściciel firmy Mateusz-Edward Sobczak, zamieszkały w Wieluniu.

6853 „Marcin Sobczak" restauracja w Wieluniu, przy ulicy Kaliskiej 4. Przedsiębiorstwo istnieje od 1912 r. Właściciel firmy: Marcin Sobczak, zamieszkały w Wieluniu.

6854 „Liba-Fajga Lewkowicz" handel kolonjalno-spożywczy i naczynia porcelanowe w Wieluniu, przy ulicy Farnej 4. Istnieje od 1 stycznia 1913 r. Właścicielka firmy: Liba-Fajga Lewkowicz, zamieszkała w Wieluniu.

6855 „Itta Szmulewicz" sprzedaż naczyń kuchennych w Wieluniu, przy ulicy Farnej 1. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1918 r. Właścicielka firmy: Itta Szmulewicz, zamieszkała w Wieluniu.

6856 „Chaskiel Dawidowicz" sprzedaż galanterji w Wieluniu, przy Rynku 15. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1921 r. Właściciel firmy: Chaskiel Dawidowicz, zamieszkały w Wieluniu.

6857 „Icek Herszberg" handel kolonjalno-spożywczy w Wieluniu, przy ulicy Gaszyńskiej 8. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1900 r. Właściciel firmy Icek Herszberg, zamieszkały w Wieluniu.

6858 „Edward Spałek" sprzedaż mięsa i wyrobów w Wieluniu, przy ulicy Niedzielskiej 2. Przedsiębiorstwo istnieje od 1923 r. Właściciel firmy Edward Spałek, zamieszkały w Wieluniu.

dnia 10 lutego 1926 r.

6859 „Berek Chmura" handel końmi w Wieluniu, przy ulicy Sw. Barbary 3. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 stycznia 1913 r. Właściciel firmy: Berek Chmura, zamieszkały w Wieluniu.

6860 „Edward Sztark" sprzedaż wyrobów masarskich w Wieluniu. Przedsiębiorstwo istnieje od 1 listopada 1919 r. Właściciel firmy Edward Sztark, zamieszkały w Wieluniu.

6861 „Bajla Frejlich" sklep kolonjalny i handel manufakturą w Praszce powiatu wieluńskiego. Istnieje od 1919 r. Właścicielka firmy Bajla Frejlich, zamieszkała w Praszce.

6862 „Domb Najman i spółka w Wieruszowie". Celem spółki jest prowadzenie w kraju i zagranicą handlu gęśmi i jajami. Wspólnikami są: Abram-Juda Najman, Wolf Domb, Jakób Domb, Moszek Szczupak, Moszek Domb, Lajb Jedwab, zamieszkali w Wieruszowie i Fabjan Mielżyński, zamieszkały w Podzamczu, powiatu Kępińskiego. Firma jest spółką firmową, zawartą na mocy aktu notarjalnego sporządzonego przed notarjuszem w Wieruszowie Bolesławem Slaskim w dniu 11 stycznia 1926 r. za № repert 23 na rok jeden z prawem automatycznego przedłużania na następny okres roczny, o ile na trzy miesiące przed upływem tego terminu, ktokolwiek ze wspólników nie zażąda rozwiązania spółki. Zarząd interesami spółki sprawuje trzech spólników: Fabjan Mielżyński, Jakób Domb i Moszek Domb, prowadzą oni księgi, korespondencję, rachunki oraz kasę. Do wystawiania i żyrowania weksli w imieniu firmy powołani są: Juda-Abram Najman, Wolf Domb i Moszek Szczupak, przyczem wystarczy podpis dwóch z nich pod stemplem firmy. Do wszelkich zaś innych czynności, a więc wystawiania rachunków i listów przewozowych, odbioru korespondencji pocztowej, towarów i załatwiania spraw z władzami upoważniony jest każdy ze wspólników, działając w imieniu spółki winien umieszczać swój podpis pod stemplem spółki. Intercyz z żonami spólnicy nie zawierali.

dnia 12 lutego 1926 r.

6863 „Edmund Janecki" skład wędlin i mięsa w Wieluniu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 32. Przedsiębiorstwo istnieje od r. 1923. Właściciel Edmund Janecki, zamieszkały w Wieluniu.

6864 „Stanisław Kubacki" sprzedaż mięsa i wyrobów w Wieluniu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 12. Istnieje od roku 1905. Właściciel firmy Stanisław Kubacki, zamieszkały w Wieluniu.

6865 „Tadeusz Kubacki" sprzedaż mięsa i wyrobów w Wieluniu, przy ulicy Barycz 21. Przedsiębiorstwo istnieje od 1919 roku. Właściciel firmy Tadeusz Kubacki, zamieszkały w Wieluniu.

6866 „Anna Szaja" sklep kolonjalno-galanteryjny w Wieluniu, przy Starym-Rynku 5. Przedsiębiorstwo istnieje od 1896 roku. Właścicielka firmy Anna Szaja, zamieszkała w Wieluniu.

6867 „Kazimierz Armanowski" sprzedaż mięsa i wyrobów w Wieluniu, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście 19. Istnieje od 1925 r. Właściciel firmy Kazimierz Armanowski zamieszkały w Wieluniu.

3576 Do rejestru firmy „Natan Beatus" Kaliska Chemiczna Wytwórnia Mydła w Kaliszu, jak następuje: Natan Beatus — Kaliska Chemiczna Wytwórnia mydła „Blok" w Kaliszu, przy ulicy Nowo-Lipowej 54 i komisowa sprzedaż drożdży z Lubońskiej fabryki, Stary-Rynek 5,

2 Do rejestru firmy „Karol Ansorge" sprzedaż towarów kolonjalnych i handel win w Sieradzu, jak następuje: Właścicielką firmy jest Zofja Ansorge, zamieszkała w Sieradzu.

446

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

Druk „Gazety Kaliskiej" — Aleja Józefiny, 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor W. RADWAN.